

Detektyw w opałach.

Zdarzenie prawdziwe.

Dał się słyszeć lekki szmer, odgłos zgrabnych kroków przerwał ciszę, poruszyła się klamka drzwi naprzeciwno.

Mr. Patterson był zmuszony szybko działać. Za pomocą jednego potężnego susa znalazł się poza ciężką aksamitną portyerą. I w tym wypadku mógł Opatrzności dziękować, że jest tak chłodno, bo fałdy miękkie i ciężkie owej portyery kryły go zupełnie. Za pomocą ostrego szczyraka zrobił w niej otwór, aby widzieć, co się dzieje w pokoju.

Weszła doń szybko smukła, imponująca postać brunetka. Podkreśliła światło elektryczne i gwałtownym ruchem zrzuciła kosztowne futro ze swych białych ramion. Stała teraz w całej swej wspaniałej postaci, ubrana w różową suknię z „crêpe de Chine” i z bajecznej piękności naszyjnikiem perłowym.

— Aha! — pomyślał Mr. Patterson — to miss Ada ze swoim słynnym naszyjnikiem, mimowoli tykając słinkę.

Pomimo jednak swego wspaniałego wyglądu, młoda dama wcale nie wydawała się być zadowolona... Stłumione łkanie wstrząsnęło jej alabastrową piersią, białe podługowate rączki szarpały nerwowo koronkową chusteczkę, a zęby, jak perły, wgrzyzały się aż do krwi we wargi koloru dojrzałej wiśni... Szybkimi krokami przechadzała się po pokoju i zdawała się nad czymś bardzo ważnym rozmyślać.

W tem wzrok jej skierował się ku portyerze aksamitnej. Patterson przeląkł się naprawdę. Czyżby go spostrzegła?... Ale nie — najwidoczniej zbyt była zajęta swoimi własnymi myślami... Naraz uczyniła zwrot, jak gdyby chciała ten pokój opuścić. Tom Patterson odetchnął:

— Chwała Bogu! — wychodzi!

Zawczasem jednak się cieszył. Nim do drzwi doszła, te się otwarły i nkaż się w nich młody człowiek, ubrany w strój balowy bez zarzutu.

— Więc co? — zapytał, przyciągając jej delikatną, wzniosłą postać ku sobie.

Uwolniła się z jego ramion i upadła na kanapę.

— Nic nie wiem, nic nie wiem! — Łzy przerywały jej mowę; obydwojma rękami zakryła twarz zapłakaną.

— Nie płacz — prosił młody człowiek — przecież ja nic złego nie chcę ci zrobić, nie chcę cię męczyć...

Szlochała dalej... Naraz podniosła się jak tygrysica i zawisła na szyi swego ukochanego.

— Papa jest tyranem, nieprawdaż Ronaldzie? Dlaczego mamy czekać trzy lata, skoro jesteśmy pewni naszej miłości? Ale teraz nie będziemy na nic pytali — pójdziemy za głosem serc naszych. Co mnie to może obchodzić, czy będę bogatą lub ubogą. Niechaj ojciec trzyma sobie pieniądze — to mi jest obojętne, gdy wiem, że ciebie, najdroższy, posiadam!

On milczał, delikatnie pieścąc jej delikatne rączki. Wreszcie odezwał się dość niepewnym głosem:

— Nie wiem właściwie, co ci mam odpowiedzieć. Kocham cię tak bardzo i tak tęsknię do chwili, w której mógłbym cię nazwać moją żoną, że naturalnie staję się niesprawiedliwym wobec każdego, co staje między mną a tobą. Ale naprawdę uważam za największe szczęście, że mogę cię poznać i poznać twój ojciec wobec nas za okrutne i...

W pół zdania urwał, objawiając w swe silne ramiona wiotką kibić miss Ady.

Tomowi Patterson zaczynała być nudną ta idylla miłosna. Cofnął się z cichym westchnieniem od otworu w portyerze. Gdy znów po chwili doń przybliżył oko, ujrzał parę zakochaną, siedzącą na kanapie i zajętą żywą rozmową.

— Pójdę do swego pokoju i przebiorę się — słyszał, jak mówiła miss Ada. — A klejnoty moje, oczywiście, zabieram ze sobą. Są one kosztowne i stanowią moją osobistą własność. Z pewnością, papa nie będzie chciał nawet słyszeć o zgodzie, wtedy mój naszyjnik i moje brylanty mogą nam oddać wielkie przysługi.

— Ta myśl dla mnie jest straszną! — rzekł młody człowiek.

Równie straszną wydała się ona Pattersonowi. Gdyby miss Ada miała zamiar nciec z domu rodzicielskiego bez klejnotów — zgoda! Nicby przecież temu nie miał. Ale z klejnotami, to było niemożliwym, poprostu dlatego, że znaczna ich część tkwiła w jego kieszeniach.

Jeżeli miss Ada spostrzeże brak licznych etui na toalecie, to najniezawodniej wywietrzeją jej z głowy wszelkie zamiary miłosne — takie są bowiem kobiety — i podniesie alarm. Temu należy za wszelką cenę zapobiedz, bo wtedy nie może być nawet mowy o ratowaniu się ucieczką... lecz co czynić?... — Za pięć minut jestem z powrotem, rzekła miss Ada, wstając z kanapy i pospieszyła szybko ku drzwiom.

Teraz Tom Patterson musiał zacząć działać. Przybrałszy szlachetną postawę, wysunął się z poza portyery i zastąpił drogę młodej osobie.

— Stój pani! — zawołał, przeszywając ją surowym wzrokiem. Jeżeli pani nie chcesz, aby cała służba dowiedziała się o tem, co się tu dzieje, nie czyń hałasu, a i pan także, młody człowieku. Jestem detektywem, a znajduję się tu w charakterze urzędowym. Ojciec tej młodej osoby polecił mi strzedz was obojga pilnie i przeszkodzić ewentualnie ucieczce. Muszę spełnić swój obowiązek!

Młoda para w osłupieniu i ze strachem patrzyła na Toma.

— Jak? co? co pan mówi?... — jaskając się pytała miss Ada.

— Przykro mi jest nad wyraz oświadczyć to pani, ale ojciec jej powziął podejrzenie — oświadczył z godnością Patterson. — Lecz i on pragnie uniknąć skandalu. Pożegnajcie się zatem — ale prędko, jeżeli śmiem prosić, a pan oddali się razem ze mną. Daję pannu słowo, że sprawa zostanie w ten sposób załatwiona. Jesteśmy ludźmi honoru, nie będzie więcej mowy o tem zaistnia.

Młody człowiek poczerwieniał ze złości.

— Niech mnie dyabli porwą, gdy pana posłucham — zawołał w pasji. — Jeżeli pan Screw w ten sposób postępuje z nami, to my...

— Ja wiem, co nam czynić wypada! — przerwała mu miss Ada. — Będziemy tu czekać na ojca. Rozmówimy się z nim otwarcie. Pan także zostaniesz!

Była bardzo blada, wielkie jej oczy błyszczały, niby węgle. Postać zdawała się rosnąć. Usiadła znów na kanapie i przyciągnęła do siebie młodego człowieka, wskazawszy krzesło „detektywowi”.

Tomowi zrobiło się bardzo niewyraźnie pod stalowem spojrzeniem jej niebieskich oczu. Parę sekund namyślał się poczem, się odezwał:

(Dokończenie nastąpi.)

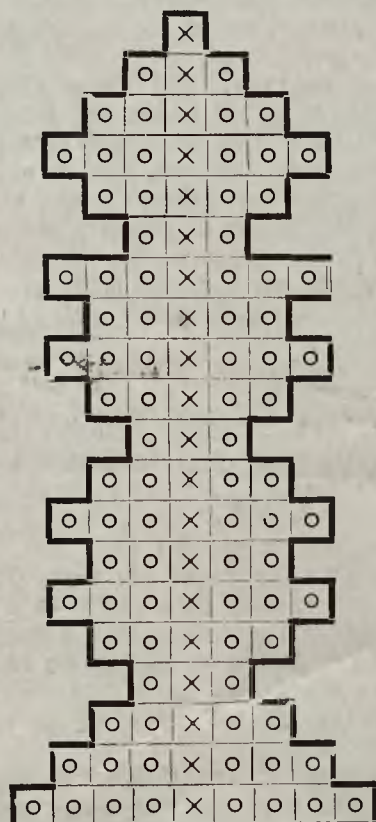


Zagadki do nagrody

Zagadka.

Ułożył Alf ed Rotter.

Kółka i krzyżyki zastąpić literami w ten sposób, by litery wstawione w miejsce krzyżyków, czytane w pionowym kierunku z góry na dół, utworzyły znane przysłowie polskie.



Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Rodzaj zębów. 3. Wyspy afrykańskie. 4. Utwór dramatyczny Słowackiego. 5. Wybór księży przy mszy św. 6. Król zwierząt. 7. Sekta religijna w Północnej Ameryce. 8. Tragedya Göthego. 9. Niedawno zmarły publicysta polski, autor „Włóczniów florenckich”. 10. Pasterek górski. 11. Gatunek piwa. 12. Inaczej nabił. 13. Imię żeńskie. 14. Owoc południowy. 15. Imię żydowskie. 16. Zwierzę przedpotopowe. 17. Zwierz. 18. Instrument muzyczny. 19. Inaczej wariat. 20. Nazwa poety polskiego z XIX. wieku.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek wyznaczamy, jako nagrodę 2 funty wybornych karmelków z cukierni A. Piaseckiego w Krakowie.



Rozwiązanie zagadek z Nr. 11.

ZAGADKA.

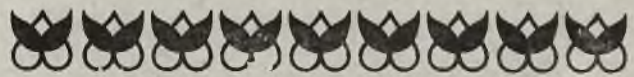
M, wąż, Rodun, Gabryel, stypa, Apo, o. ale, Drawa, o. ka, p. Po. Liga, Muszyzna, o. kan, pot, ka. d. t, warzywa, Krosiński, Kongresówka.

Arytmogryf

K. Pad, Nizza, Eskinos, Lux mburg, Gałcya, Hortensia Lourdes. Jut. Z. nka, Ameryka, Helgoland, Jajta, Draga, ino.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp.: K. Ludwik Borysław. T. Domain Kolomyja, M. Świkowa Rzeszów, F. Niepokój Krosno, K. Haład. j Góki, E. Bogdalska Koropuz, M. Arbeiter Lwów, B. Fuk Stanisławów, B. Pisarski Lwów, E. i S. Bogusowie Luborg, W. Żmigrodka Lwów, Bazylewicz Jaktorów, A. Batkowski Lwów, J. Badura Rożdzeń.

Przez losowanie nagrodę otrzymała W. Żmigrodzka Lwów



Z pótek księgarskich.

Wydawnictwo Macierzy Polskiej: Książeczka 87. Antoni Śniegocki. Drobne gospodarstwo wiejskie

Wzrastające codzienne wymaganie na polu rolnictwa, które musi stawać się coraz bardziej intensywnym, coraz bardziej opartem na podstawach nie tylko doświadczenia, ale i nauki, czynią koniecznym info mówania szeroki. h sfer drobnych rolników otem, jak należy gospodarować racjonalnie. Toteż z prawdziwym zadowoleniem wita się każdą gruntowną pracę w tym zakresie, szczególnie gdy jest tak dobrze i praktycznie napisaną, jak praca p. Śniegockiego, byłego nauczyciela w niegdyś słynnej Szkole rolniczej im. Haliny w Żabikowie.

Autor powyższego dziełka, znany z wielu prac z zakresu rolnictwa, podał w niem wskazówki, jasno i praktycznie wyliczone, w zakresie właściwego rolnictwa, jak i chowu zwierząt gospodarskich.

W części pierwszej mówi tedy o uprawie roli, nawozach, o uprawie nierzadkich roślin, o sadach, o zbiorze nasion itd. w części drugiej zaś o hodowli koni, bydła rogatego, świń, owiec, drobin i królików, o sposobach wyrabiania masła i sera dla domowego użytku i na sprzedaż.

Dziełko liczy 258 stronic a kosztuje tylko 1 K. 20 h. Najgorzej możemy je polecić wszystkim, co czy z rolą, czy z ogrodem lub sadem mają do czynienia.



NADESŁANE.

(Za rubrykę niniejszą Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności).

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

specjalnych chorób nerwowych

DRA KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 1. 11.

Kąpiele gazowe z kwasem węglowym (nauheimskie) - - Kąpiele wodoelektr.

Znana i polecana przez P. T. Lekarzy pracownia obuwi ortopedycznego, turystycznego i zwykłego. L. Nowosada przeniesioną została z powodu rozszerzenia pracowni na ul. Sykstuskiej 1. 26 Lwów. (11-14).

Lecznica lekarsko-kosmetyczna

Dra L. Lustra

specjalisty lekarskiej kosmetyki i chorób włosów

Kraków, ulica Floryńska L. 37

Leczy się wady urody skóry twarzy i ciała, tudzież choroby włosów. Usuwa się radykalnie włosy z twarzy, brodawki, przyszczy i. t. d. metodą elektro-kosmetyczną. Ozonizacja przyszczyczonej cery. W lecznicy nie wykonuje się zabiegów podrzędnych nie należących do zakresu działania lekarza.

